

prof. dr hab. Jarosław Majewski  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Katedra Prawa Karnego

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej**  
**p. mgr Piotra R. Graczyka**  
***Postępowanie dyscyplinarne przed Trybunałem Arbitrażowym***  
***do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim.***  
***Zagadnienia ustrojowe i proceduralne***  
**(Łódź 2025)**

**I. Relewantny stan prawny**

Przewód doktorski p. mgr Piotra R. Graczyka został wszczęty już pod rządem ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce<sup>1</sup>, toteż ocenę przedstawionej przezeń rozprawy doktorskiej przeprowadzę, kierując się wymogami art. 187 tej ustawy.

**II. Typ rozprawy doktorskiej**

Zgodnie z art. 187 ust. 3 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce rozprawę doktorską może stanowić praca pisemna, w tym monografia naukowa, zbiór opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych, praca projektowa, konstrukcyjna, technologiczna, wdrożeniowa lub artystyczna, a także samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej. W rozpatrywanym przypadku mamy do czynienia z rozprawą doktorską w pierwszej z wymienionych postaci (praca pisemna).

---

<sup>1</sup> Tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm.

### **III. Wybór problemu badawczego**

Pan mgr Piotr R. Graczyk uczynił przedmiotem swej rozprawy doktorskiej aspekty ustrojowe i proceduralne postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim (dalej „Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu” lub „Trybunał”), tj. jednej z faz postępowania dyscyplinarnego w sporcie. Wybór problemu badawczego przez Doktoranta należy moim zdaniem ocenić wysoko, gdyż z jednej strony – biorąc pod uwagę liczebność środowiska sportowego w naszym kraju<sup>2</sup> – chodzi o materię niezaprzeczalnie istotną ze społecznego punktu widzenia, z drugiej zaś naprawdę słabo dotąd opracowaną w piśmiennictwie (co słusznie Doktorant podkreśla we *Wstępie*). Recenzowane opracowanie jest niewątpliwie pierwszym tak kompleksowym opracowaniem problematyki, o której mowa, i zarazem tak szczegółowym omówieniem poszczególnych jej aspektów.

Problem badawczy, którym zajął się p. mgr Piotr R. Graczyk, jest niewątpliwie problemem z zakresu nauk prawnych jako dyscypliny nauk społecznych.

### **IV. Warsztat naukowy**

Po zapoznaniu się z recenzowaną rozprawą mogę stwierdzić, że stanowi ona niewątpliwie dowód odpowiednich predyspozycji i bardzo dobrego przygotowania p. mgr Piotra R. Graczyka do pracy naukowo-badawczej.

Doktorant przedstawił we *Wstępie* w sposób czytelny i wyczerpujący przedmiot rozprawy i jej cele, założone hipotezy badawcze wraz ze szczegółowymi pytaniami mającymi ułatwić ich weryfikację, metody badawcze, jakimi się będzie posługiwać, jak również układ wyводу.

Warsztat naukowy p. mgr Piotra R. Graczyka zasługuje moim zdaniem na jednoznacznie pozytywną ocenę, gdyż prezentuje się naprawdę solidnie. W szczególności Doktorant trafnie dobrał metody badawcze – są one dobrze skorelowane z naturą problemu naukowego, obranego za przedmiot rozprawy, i co ważniejsze, wprawnie się nimi posługuje.

Nie licząc wyjątku, o którym mowa niżej, nie mam zastrzeżeń do zakresu wyводу przeprowadzonego w recenzowanej rozprawie. Uważam, że Doktorantowi co do zasady udało się utrzymać go w granicach wyznaczonych przez przedmiot i cele

---

<sup>2</sup> Zob. dane statystyczne podane przez Doktoranta na s. 22 recenzowanej pracy.

recenzowanej rozprawy. Zapowiedziana uwaga dotyczy rozważań Autora zamieszczonych w ostatnim, czwartym podrozdziale rozdziału IV (*Sprawy arbitrażowe. Zarys zagadnienia*). Skoro tematem rozprawy jest postępowanie dyscyplinarne przed Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu, prezentowanie bliższej charakterystyki postępowania przed tym organem jako stałym sądem polubownym, a więc w jego drugiej ustawowej funkcji, należy moim zdaniem ocenić jako zbyteczne.

## **V. Język rozprawy i jej strona redakcyjna**

Językowa strona recenzowanej rozprawy zasługuje na wysoką ocenę. Wywód jest prowadzony przez Autora staranną polszczyzną, a zarazem jest bardzo komunikatywny. Widać też, że Doktorant pamiętał o tym, iż po zamknięciu etapu prac merytorycznych nad tekstem dysertacji należy dokonać jej starannej ostatecznej korekty językowej. Nie znaczy to, że wprawny korektor nie znalazłby w ocenianym opracowaniu miejsc, które należałoby poprawić, ale – biorąc pod uwagę obszerność wywodu – wolno uznać, iż takich miejsc jest niewiele. Jedynym częstszym typem błędu językowego, który można napotkać w recenzowanym opracowaniu, są błędy interpunkcyjne polegające bądź to na niewstawieniu przecinka wymaganego w danym miejscu<sup>3</sup>, bądź to na wstawieniu go tam, gdzie być go nie powinno<sup>4</sup>.

Strona redakcyjna ocenianej rozprawy nie nasuwa zastrzeżeń wartych odnotowania – poza uwagą porządkową, że Doktorant niepotrzebnie w tekście opracowania wprowadza i definiuje również te skrótowce (albo krótsze określenia pewnych wyrażen), których znaczenie już na początku objaśnił w *Wykazie skrótów*<sup>5</sup>.

## **VI. Tytuł i struktura wewnętrzna rozprawy**

Nie nasuwa, moim zdaniem, zastrzeżeń redakcja tytułu rozprawy, który adekwatnie zapowiada (oddaje) jej zawartość.

---

<sup>3</sup> Zob. np. s. 376: „(...) odnosi się nie tylko do orzeczenia dyscyplinarnego ale również do samej skargi” (brak przecinka przed spójnikiem „ale”).

<sup>4</sup> Zob. np. s. 212: „W niektórych sprawach, skarżącym nie udało się pozyskać (...)”.

<sup>5</sup> Zob. np. s. 15: „Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim, zwany dalej <<Trybunałem>> albo <<Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu przy PKOL>>, działa w oparciu o umocowanie ustawowe zawarte w ustawie o sporcie, dalej <<SportU>> (...)” oraz *Wykaz skrótów*, s. 13, objaśnienia wyrażen odpowiednio „Trybunał” oraz „SportU”.

Doktorant podzielił długą, bo 498-stronicową rozprawę na dwie części, mianowicie część poświęconą historii i miejscu Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu w strukturze sportowych organów dyscyplinarnych, a także jego ustrojowi (*Część pierwsza*) oraz część poświęconą postępowaniu przed tym organem (*Część druga*); pierwsza z nich składa się z 3 rozdziałów, zaś druga z 6 rozdziałów; rozdziały dzielą się dalej na mniejsze jednostki redakcyjne. Wywód poprzedza *Wstęp*, a zamyka *Podsumowanie*; opracowanie zawiera ponadto spis treści, wykaz skrótów oraz bibliografię.

Z zastrzeżeniem, o którym mowa niżej, uważam, że przyjęty przez p. mgr Piotra R. Graczyka wewnętrzny układ treści ocenianej rozprawy i jej podział na jednostki redakcyjne nie nasuwa istotniejszych zastrzeżeń – z pewnością mieści się on w granicach dopuszczalnej swobody autorskiej i jest dobrze zsynchronizowany z przedmiotem i celem opracowania. Wspomniane zastrzeżenie dotyczy zamieszczenia rozważań o skardze kasacyjnej jako środka zaskarżenia od orzeczeń Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu w sprawach dyscyplinarnych w rozdziale VIII, zatytułowanym *Nadzwyczajne środki zaskarżenia*<sup>6</sup>. Skoro Doktorant zalicza skargę kasacyjną unormowaną w art. 45d ust. 2-5 ustawy o sporcie do kategorii zwykłych środków zaskarżenia, trudno racjonalnie uzasadnić jego decyzję o omówieniu tego środka w ramach wywodu poświęconego nadzwyczajnym środkom zaskarżenia.

## VII. Wywód

Przyznam, że po recenzowane opracowanie sięgnąłem z dużym zainteresowaniem, tym większym, że sam mam pewne własne doświadczenia orzecznicze związane z Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu. Po lekturze wywodu Doktoranta mogę stwierdzić, że się nie zawiodłem.

Pan mgr Piotr R. Graczyk zaimponował mi dążeniem do przedstawienia obrazu genezy i funkcjonowania Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu jako sądu w sportowych sprawach dyscyplinarnych nie tylko w sposób całościowy, ale i możliwie pełny, z uwzględnieniem bardzo wielu kwestii szczegółowych, niekiedy nawet bardzo szczegółowych. Ktoś mógłby powiedzieć, że to może wcale niekoniecznie jakaś szczególna zaleta ocenianego wywodu, że może pewne kwestie, zwłaszcza bardzo detaliczne, bez szkody dla wartości tego wywodu wolno byłoby pominąć itp., jednakże

---

<sup>6</sup> Zob. podrozdział C *Skarga kasacyjna*.

nie miałyby moim zdaniem racji. Uważam, że omawiane podejście Doktoranta nie tylko się broni, ale wobec skromnego dotąd dorobku piśmiennictwa w zakresie problematyki, którą uczynił on przedmiotem recenzowanej rozprawy, znacząco podnosi wartość prezentowanego przezeń wywodu. O tym, że oceniane opracowanie wypełnia istotną lukę w dotychczasowych badaniach nad aspektami ustrojowymi i proceduralnymi postępowania dyscyplinarnego przed Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu, i że jest to niewątpliwy atut tego opracowania, była już mowa przy okazji oceny warsztatu naukowego Autora.

Na podkreślenie zasługuje także to, że recenzowana rozprawa p. mgr Piotra R. Graczyka jest pierwszym opracowaniem naukowym, w którym tak szeroko zostało wykorzystane orzecznictwo Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu jako sądu w sportowych sprawach dyscyplinarnych.

Celem rozprawy, założonym przez Autora, była „weryfikacja prawna rzeczywistej potrzeby funkcjonowania Trybunału, jako specjalnego ustawowego organu orzeczniczego, wyposażonego przez ustawodawcę w kompetencje do rozstrzygania odwołań (skarg) od ostatecznych decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych, tj. rozpoznawania sportowych spraw dyscyplinarnych”, jak również „zbadanie zakresie stosowania w sportowych sprawach dyscyplinarnych ustawy karnej procesowej (...)”<sup>7</sup>. Uważam, że co do zasady Doktorantowi udało się oba wymienione cele zrealizować.

Jeżeli chodzi o wysunięte hipotezy badawcze, sposób ich weryfikacji oraz interpretację wyników tegoż, to nasuwają się zastrzeżenia dotyczące obejścia się przez Doktoranta z jedną z tych hipotez – że Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu „jest *de facto* wyłącznie sportowym sądem dyscyplinarnym (...), nie zaś sądem polubownym”<sup>8</sup>. Czy wolno było w ramach rozprawy z uwagi na jej przedmiot taką hipotezę postawić? Z pewnością tak. Czy jednak były podstawy ku temu, by stwierdzić, tak jak skonkludował to p. mgr Piotr R. Graczyk, że owa hipoteza potwierdziła się? Wydaje się, że nie, skoro przeprowadzona przez Autora analiza spraw, które wpłynęły do Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu w okresie od 2016 r do 2023 r., wykazała, że w owym okresie wpływały jednak do tego organu także sprawy arbitrażowe. Okoliczność, że było tych spraw bardzo mało, że „stanowiły niewielki

---

<sup>7</sup> Zob. s. 23.

<sup>8</sup> Zob. s. 25.

odsetek”<sup>9</sup>, niczego tu nie zmienia. Zmieniałaby, gdyby rozpatrywana hipoteza badawcza brzmiała: „sprawy arbitrażowe stanowią niewielki odsetek spraw wpływających do Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu”, ale przecież nie taka hipoteza badawcza została wysunięta przez Doktoranta.

Większość ustaleń i ocen sformułowanych przez Doktoranta, zarówno tych ogólniejszych, jak i bardziej szczegółowych, a także argumentów przytoczonych na ich poparcie, zasługuje moim zdaniem na aprobatę. Jednakże wywód zawarty w recenzowanej rozprawie ma także słabsze miejsca. Oto kilka przykładów.

Doktorant trafnie wytyka prawodawcy liczne i bardzo istotne braki w ustawowej regulacji podstaw funkcjonowania Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu jako sądu dyscyplinarnego, w tym brak przepisu przewidującego odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w jakimkolwiek zakresie. Trudno się dziwić, że w tak ukształtowanym stanie prawnym stara się „wydobyć” najwięcej, ile można, z tego rodzaju odesłania zawartego w art. 28 ust. 2 Statutu Trybunału. Rzecz jednak w tym, że niekiedy wydobywa z owego odesłania więcej niż wolno. Mam na myśli twierdzenia autora, że w sprawach dyscyplinarnych rozpoznawanych przez Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu mają odpowiednie zastosowanie także przepisy rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego o skardze na wyrok sądu odwoławczego<sup>10</sup>. Doktorant, rozpatrując argumenty przeciwko tezie, za którą ostatecznie się opowiedział, przeoczył najistotniejszy – że mocą postanowień Regulaminu Trybunału niepodobna wykreować po stronie Sądu Najwyższego kompetencji, której nie zastrzeżono dla tego organu, chociażby w sposób ogólny, w przepisach prawa powszechnie obowiązującego. Rozpoznawanie przez Sąd Najwyższy skarg na orzeczenia Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu uchylające decyzję dyscyplinarną polskiego związku sportowego i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania jawnie gwałciłoby konstytucyjną zasadę legalizmu rządzącą działaniem organów władzy publicznej (art. 7 Konstytucji RP). Nietrafione jest odwoływanie się przez Autora do określonego rozstrzygnięcia kwestii stosowania przepisów rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego w reżimach odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych oraz odpowiedzialności zawodowej lekarzy i lekarzy dentystów, gdyż ustawy, które normują te reżimy

---

<sup>9</sup> Zob. s. 449.

<sup>10</sup> Zob. s. 438.

odpowiedzialności – i na tym polega zasadnicza różnica – zawierają przepisy przewidujące odpowiednie stosowanie w sprawach w nich nieunormowanych przepisów Kodeksu postępowania karnego; i właśnie w tych przepisach odsyłających można upatrywać podstawy do odpowiedniego stosowania we wspomnianych reżimach odpowiedzialności zawodowej (dyscyplinarnej) także przepisów rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego.

Doktorant opowiada się za określonym rozumieniem zasady dwuinstancyjności postępowania w sprawach z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej w sporcie, ustanowionej w art. 45b ust. 2 pkt 2 ustawy o sporcie: pierwsza instancja – postępowanie w ramach polskiego związku sportowego (postępowanie wewnątrzwiązkowe), druga instancja – postępowanie przed Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu<sup>11</sup>. Wydaje się, że biorąc pod uwagę umiejscowienie wspomnianego przepisu (w artykule, który otwiera przepis wyraźnie dotyczący „odpowiedzialności dyscyplinarnej w ramach polskiego związku sportowego” i bezpośrednio po tym przepisie) znacznie więcej przemawia za interpretacją, że chodzi tu o wymóg ukształtowania zgodnie z zasadą dwuinstancyjności postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w ramach polskiego związku sportowego (postępowanie wewnątrzwiązkowe). Jednakże w tym wszystkim jeszcze bodaj istotniejsze jest to, że Autor nie dostrzega, iż zaprezentowane przezeń rozumienie zasady dwuinstancyjności postępowania w sprawach z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej w sporcie, ustanowionej w art. 45b ust. 2 pkt 2 ustawy o sporcie, jest wyraźnie niespójne z tym, co sądzi on na temat statusu skargi kasacyjnej unormowanej w art. 45d ust. 2-5 ustawy o sporcie (przypomnę tu, że w ocenie Autora jest to zwykły środek zaskarżenia). Jeżeli założyć, że art. 45b ust. 2 pkt 2 ustawy o sporcie „obejmuje” także postępowanie przed Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu, to powinien także obejmować postępowanie ze skargi kasacyjnej przed Sądem Najwyższym; wówczas jednak w owym przepisie racjonalny prawodawca zastrzegłby wymóg nie dwu-, lecz trójinstancyjności postępowania, a przecież tego nie uczynił.

Jednocześnie Autor twierdzi, że samo postępowanie wewnątrzwiązkowe także powinno być dwustopniowe czy dwuszczelbowe w tym sensie, że wewnętrzna procedura związkowego postępowania dyscyplinarnego powinna być ukształtowana w ten sposób, aby „sprawa dyscyplinarna rozpoznana została przez więcej niż jeden

---

<sup>11</sup> Zob. s. 89-91.

orzeczniczy organ dyscyplinarny polskiego związku sportowego”<sup>12</sup> (nasuwa się na marginesie pytanie, dlaczego nie określać tego mianem „dwuinstancyjności” postępowania w ramach związku?). Skoro jednak wymogu tego, jak uważa Doktorant, nie ustanawia art. 45b ust. 2 pkt 2 ustawy o sporcie, to który z przepisów ustawy miałby go kodować? Pan mgr Piotr R. Graczyk odpowiada na to pytanie następująco: art. 45a ust. 3 ustawy o sporcie, gdyż użyto w nim określenia „ostatecznych decyzji”, co ma jego zdaniem wskazywać na to, że „Trybunał rozpoznaje spór wynikający z co najmniej dwóch decyzji wewnątrzwiązkowego organu orzeczniczego polskiego związku sportowego”<sup>13</sup>. Z oczywistych względów niepodobna tego uzasadnienia uznać za przekonujące. Tego, co twierdzi Autor, nie sposób wywieść ani z użycia we wspomnianym przepisie słowa „decyzja” w liczbie mnogiej, ani z zastrzeżenia, że decyzje, od których służy skarga do Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu, mają być „ostateczne”.

Na uwagę i poważne rozważenie zasługują zgłoszone przez Doktoranta postulaty *de lege ferenda*, zwłaszcza ten wskazujący na pilną potrzebę znacznie pełniejszego uregulowania w ustawie podstaw działania Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu jako organu orzekającego w sportowych sprawach dyscyplinarnych.

\*\*\*\*\*

Zgłoszone wyżej zastrzeżenia i uwagi nie są na tyle istotne, by mogły zaważyć na ogólnej ocenie rozprawy doktorskiej p. mgr Piotra R. Graczyka. Jest to niewątpliwie opracowanie potrzebne, rzetelne, interesujące i naprawdę dobrej próby. Na miejscu Autora, już z pewnego dystansu i bogatszy o uwagi recenzentów, ponownie przeanalizowałbym wywód zawarty w recenzowanej pracy, dokonał niezbędnych korekt, a następnie podjął starania zmierzające do jej opublikowania.

### **VIII. Inne uwagi**

Zgodnie z art. 187 ust. 4 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce do rozprawy doktorskiej mającej postać pracy pisemnej w języku polskim – a z taką właśnie rozprawą doktorską mamy do czynienia w rozpatrywanym przypadku –

---

<sup>12</sup> Zob. s. 90-91.

<sup>13</sup> Zob. s. 90.

dołącza się streszczenie w języku angielskim. Wraz ze zleceniem sporządzenia recenzji w niniejszej sprawie przekazano mi zarówno egzemplarz rozprawy doktorskiej p. mgr Piotra R. Graczyka, jak i jej streszczenie w języku angielskim, co pozwala mi stwierdzić, że wspomniany wymóg został przez Doktoranta spełniony.

### **VIII. Konkluzja**

Zapoznawszy się z rozprawą doktorską p. mgr Piotra R. Graczyka *Postępowanie dyscyplinarne przed Trybunałem Arbitrażowym do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Zagadnienia ustrojowe i proceduralne* (Łódź 2025), z pełnym przekonaniem stwierdzam, że opracowanie to stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Dowodzi ono, że jej Autor posiadał odpowiednią ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie nauk prawnych, jak też umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. **Rozprawa ta spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 187 ust. 1-3 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**, i w pełni uzasadnia dopuszczenie Autora do dalszych stadiów postępowania w sprawie nadania mu stopnia naukowego doktora.

Warszawa, 11.07.2025 r.

prof. dr hab. Jarosław Majewski